Nakład 22.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 99 — Sosnowiec, piątek 11 kwietnia 1930 roku — Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Ukraiński konstruktor bomb rozszarpany przez wybuch granatu.

LWÓW, 10. 4. Wczoraj koło godz. 6-ej wieczorem w budce kolejowej w miejscowości Wierczany, oddalonej o 6 kilometrów od stacji w Stryju, nastąpił gwałtowny wybuch.

Gdy zaalarmowani wybuchem mieszkańcy przybyli na miejsce, znaleźli w straszliwy sposób rozszarpane zwłoki budnika, ukraińca, nazwiskiem Osip Kiba.

Wezwana policja wszczęła dochodzenie, przyczem stwierdziła, iż Kiba był członkiem ukraińskiego tajnego stowarzyszenia „Surma". Śmierć nastąpiła wskutek nieostrożnego manipulowania z granatem pochodzenia niemieckiego. Pozatem znaleziono w budce cały arsenał w postaci lontów i słoików z materjałami wybuchowemi, z których Kiba preparował bomby.

Nie ulega wątpliwości, że ukrainiec przygotowywał jakiś zamach polityczno-sabotażowy w pobliżu Stryja.

Praca sejmu w świetle sprawozdania kancelarji sejmowej.

WARSZAWA, 10.4. (wł.) Biuro marszałka sejmu wyda o dziś sprawozdanie o pracach sejmu podczas ostatniej sesji.

Ze sprawozdania tego wynika, że sejm pracował tylko 60 dni, wskutek odroczenia sesji sejmowej i wskutek przesilenia po obaleniu gabinetu Switalskiego. Komisja konstytucyjna odbyła 20 posiedzeń, pracy budżetowej poświęcono 34 dni, pracy ustawodawczej — 26 dni.

Komunikat ten uważany jest jako chęć usprawiedliwienia przed opinją publiczną, dlaczego tak mało zdziałał sejm w dziedzinie ustawodawczej.

Marszałek Piłsudski bada stan życia gospodarczego.

WARSZAWA, 10. 10. (wł.) Marszałek Piłsudski poświęca ostatnio wiele czasu zagadnieniom gospodarczym. Chcąc dokładnie zorjentować się w obecnej sytuacji, marszałek Piłsudski polecił kierownikom i ministrom złożyć sprawozdania z poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Polityka gospodarcza rządu podobno odbiegać ma daleko od statyzmu.

B. B. nie kandydatuje w okręgu Łuck-Równe.

WARSZAWA, 10. 4. (wł.) W sferach politycznych rozeszła się pogłoska, że klub BB. wycofać ma swą listę w okręgu Łuck-Równe, gdzie odbędą się wkrótce wybory uzupełniające. Zamiar wycofania listy tłómaczą członkowie klubu BB zapowiedzią nowych wyborów do ciał ustawodawczych, wobec czego obecne wybory uzupełniające są bezcelowe i szkoda nakładu pracy i pieniędzy.

Nowe sensacyjne szczegóły uprowadzenia gen. Kutiepowa.

PARYZ, 10.4. „Journal" ogłasza nowe sensacyjne szczegóły w związku z uprowadzeniem generała Kutiepowa.

Według zeznań adwokata paryskiego, Grandcollot, który widział oba auta w drodze z Paryża do Trouville, w porwaniu generała brała udział agentką GPU. Janowiczowa. Adwokat poznał ją natychmiast z fotografji, która ukazała się w pismach. Było to dla niego tem łatwiejsze, że widział przejeżdżające auto zbliska.

W ten sposób odpowiedzialność Sowietów za uprowadzenie generała Kutiepowa zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Krwawa bitwa o miejsce w zaprzęgu świętego wozu

LONDYN, 10. 4. Z Bombaju donoszą, o krwawych walkach jakie miały miejsce w Nasik podczas uroczystej procesji religijnej, urządzanej przez prawowiernych hindusów.

Wykluczeni od brania udziału w nabożeństwach i ćwiczeniach duchownych parjasi, na niższa kasta indyjska, rzucili się w liczbie kilku tysięcy, na procesje, usiłując zdobyć miejsce w zaprzęgu świętego wozu, ciągnionego przez liczne rzesze hindusów.

Rozgorzała krwawa walka, w wyniku której 5 osób zostało zabitych, 120 odniosło ciężkie rany.

Traktat handlowy polsko grecki.

WARSZAWA, 10.4. (wł.) W ministerjum przemysłu i handlu podpisany został dziś traktat handlowy polsko-grecki. Ze strony Polski traktat podpisali ministrowie Zaleski i Kwiatkowski, ze strony zaś Grecji minister Lagudatis.

Podział funduszu pomocy dla rolnictwa.

WARSZAWA, 10. 4. (wł.) Ministerjum rolnictwa dokonało już podziału 5-miljonowego funduszu państwowego na zapomogi dla rolnictwa. Górny Śląsk otrzymał 60 tys. złotych.

BUDŻETY KAS CHORYCH.

WARSZAWA, 10. 4. (wł.) Okręgowe urzędy ubezpieczeń zatwierdziły budżety około 90 proc. kas chorych, zaś główny urząd ubezpieczeń zatwierdził między innemi budżet okręgowego związku kas chorych w Krakowie, Wilnie i Lwowie, oraz budżety kas chorych w Sosnowcu, Wilnie, Krakowie i Lwowie.

Zdrada małżeńska w autobusie.

Zawiła historja kielczanki i łodzianina.

ŁODZ, 10.4. Mieszkaniec Łodzi 35-letni Pinkus Hofman, handlując manufakturą na prowincji, bardzo często wyjeżdżał z miasta.

Podczas jednej z takich podróży poznał w autobusie w drodze z Łodzi do Kielc przystojną kielczankę, która przedstawiła się jako panna, córka miejscowego kupca.

Hofman po poznaniu pięknej córki kupca starał się widywać z nią jaknajczęściej, często też odbywali wspólne podróże autobusem.

Kiedyś jadąc późnym wieczorem do Kielc Hofman polecił szoferowi Teofilowi Augustyniakowi zatrzymać autobus pod miastem.

Wszyscy pasażerowie w mniemaniu, że nastąpiło uszkodzenie motoru udali się piechotą w dalszą drogę, w autobusie zaś pozostał sam Hofman z kielczanką.

Sprytny szofer fakt ten postanowił wykorzystać dla celów osobistych. Stwierdziwszy, iż piękna pani nie jest panna, lecz żona kupca kieleckiego, Idą Grynsztajn, zażądał od niej wypłacenia 2000 złotych, w przeciwnym razie groził, iż opowie mężowi o tem co działo się w autobusie.

Kobieta ofiarowywała szoferowi kilka pierścionków i złoty zegarek, ten jednak był nieubłagany. Gdy życzenia jego nie mogła spełnić zadenuncjował ją przed małżonkiem, wynikiem czego był rozwód.

Grynsztajnowa chcąc się zemścić na niedyskretnym szoferze oblała go wczoraj kwasem siarczanym. Ciężko poparzonego szofera przewieziono do szpitala, gdzie mimo natychmiastowych zabiegów stracił jedno oko.

MILJON 275 TYSIĘCY ZŁ. DLA BEZROBOTNYCH.

WARZAWA, 10. 4. (wł.) Ministerjum pracy przekazało urzędom wojewódzkim 1 milj. 275 tys. zł. subwencji na zatrudnienie bezrobotnych w kwietniu.

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 30 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Zawierciu, Piłsudskiego 5,
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 30 i ostatnim dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 1000 na nr. 127377
Zł. 500 na nr. 201071

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 2718 3224 14912 14930 25106 47716 47754 74609 74614 74674 92822 109408 109442 109456 109465 109472 113754 113743 127354 144398 149555 155920 155945 158732 159531 161243 161282 163834 167104 170310 171903 171969 171979 177937 178535 178571 179232 179274 182722 194501 195925 195929 195970 199753 199757

Losy I kl. 21 Lot są już do nabycia. Wypłacamy wszystkie wygrane przy zakupnie losów do 21 loterji.

W niedzielę t. j. w dniu 13 b. m. ogłosimy wykaz wszystkich wygranych, które padły w naszej szczęśliwej kolekturze w ubiegłej loterji.

WARSZAWA, 10. 4.

Wygrana zł. 15.000 i I-sza premja zł. 250.000, łącznie zł. 265.000 na Nr.: 11415.

Wygrana zł. 500, II-ga premja zł. 150.000, łącznie zł. 150.500 na Nr.: 104742.

Zł. 15.000 na Nr.: 52433.

Zł. 10.000 na Nr.: 143497.

Zł. 5.000 na Nr.: 6283.

Zł. 3.000 na n-ry: 15363 63549 76195 94496 106493 169538 179004 197588.

Zł. 2.000 na N-ry: 102907 185515.

Zł. 1.000 na N-ry: 77967 82768 91831 93479 99420 106121 158588 160552 169632 199445 203167 20923 33629 45632 53835 62425 90785 127377 175560 190760.

Zł. 600 na N-ry: 19216 32308 88377 154868 111428 163369 200652 203832.

Zł. 500 na N-ry: 908 1842 6653 6714 11180 12389 13536 19759 20672 23484 23782 16548 20029 23508 27037 27424 27837 31770 31794 33854 35606 37695 45491 48213 49559 52181 62525 63678 66543 56988 72733 74799 74807 75073 75279 75636 79654 80130 82292 85831 86576 90665 93542 94869 95356 96097 101873 104065 106791 107291 107415 108229 108377 109032 110104 112465 112914 114526 117523 126405 128279 129112 129521 130907 153241 133342 135793 136509 137076 137496 139100 139687 143559 151379 153771 156790 159950 162551 168396 168680 172702 172984 177384 178490 181865 182564 193003 195108 197202 205449.

24694 27646 31904 32530 33099 34248 38447 28643 42021 43287 43582 51330 34055 55985 64785 64888 71869 73509 77982 79076 81360 81566 84859 85476 87434 88778 91144 91317 92963 94689 100468 100566 105005 105465 106608 109823 110574 115569 116117 125383 126123 128088 128768 132193 135939 137388 137911 138864 139351 142260 143538 143842 146582 151764 152058 152349 157123 160693 160940 161137 171118 172354 173452 174379 176184 176929 177364 177490 179468 180270 181893 184890 186807 187135 187818 188856 189438 190096 191051 192739 193911 193956 195520 195823 200355 201875 202213 202265 203711 207090.

W MARCU WZROSŁA WARTOŚĆ WYWIEZIONEGO TOWARU Z POLSKI.

WARSZAWA, 10. 4. (wł.) Według danych urzędu statystycznego dla handlu zagranicznego Polski wraz z Gdańskiem, wywóz towarów w marcu zmniejszył się o 261.692 tonny, natomiast wartość wywiezionego towaru wzrosła o 3 milj. 14 tys. zł. Marzec wykazał ponadto wzrost kapitału oszczędnościowego w stosunku do lutego b. r. o przeszło mi-

OBYWATELSKI CZYN KOLEJARZY.

WARSZAWA, 10.4. P. minister komunikacji przyjął wczoraj delegację warszawskiego kolejowego koła ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej, które ze składek kolejarzy kosztem 100.000 zł. ufundowało pierwszy wzorowy wagon propagandowy, przeznaczony do propagowania idei obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Wagon ten, zaopatrzony w nowoczesne urządzenia techniczne oraz plakaty i ulotki propagandowe, jeździć będzie po wszystkich linjach kolejowych, rozwijając na terenie całego kraju akcję na rzecz L. O. P. P.

Poświęcenie nowego wagonu nastąpi w sobotę o godz. 14-ej na Dworcu Głównym w obecności p. ministra komunikacji.

POLEPSZENIE SYTUACJI W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

ŁÓDŹ, 10.4. W ostatnich dniach w przemyśle włókienniczym łódzkim zaznaczył się poważny zwrot na lepsze.

Z oficjalnych statystyk dotyczących zatrudnienia w przemyśle włókienniczym wynika że cały szereg fabryk w ostatnim tygodniu bm. zwiększył ilość dni pracy. W ciągu bieżącego tygodnia zatrudnionych było 59.585 robotników, z których przez 6 dni tygodniowo pracuje 20.170, przez 5 dni 8365, przez 4 dni 10.640, przez 3 dni 17.800, wreszcie przez 2 dni 2610 robotników. Ilość dni pracy zwiększona została zwłaszcza w większych fabrykach, jak widzewska manufaktura ,zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana, które uruchomione zostały przez 6 dni w tygodniu, dotychczas bowiem pracowały przez dwa dni. Zwiększenie tego uruchomienia przypisać należy polepszeniu sytuacji w przemyśle włókienniczym, które chociaż nie jest jeszcze wielkie, jednak zapowiada zwrot ku lepszemu.

Kandydat Wilhelma II na tronie niemieckim

BERLIN, 10. 4. Komunistyczna „Welt am Abend" twierdzi, że Hindenburg zamierza spełnić ślubowanie wierności, złożone Wilhelmowi II i osadzić na tronie niemieckim pretendenta, wskazanego przez eks cesarza.

Dziennik rozpisuje się obszernie o tajemniczych konferencjach w pałacu przy Wilhemstrasse o wizytach Hindenburga u oficerów marynarki i przywódców stahlhelmu, oraz o stosunkach, łączących związek ten z płk, Nicolai, z szefem wywiadu niemieckiego w czasie wojny.

Tragiczna katastrofa samochodowa na Podhalu.

KRAKÓW, 10. 4. Właściciel majątku Felsztyn w powiecie nowotarskim, p. Teodor Jungenfeld, który wraz z inspektorem skarbowym Szuskim z Nowego Targu i szoferem Andrzejem Chorniszakiem odbywał przejażdżkę samochodową po Podhalu, uległ strasznej katastrofie.

W chwili, gdy samochód przejeżdżał koło zamku pod Niedzicą, z niewyjaśnionych przyczyn skręcił nagle w bok i runął w przepaść z wysokości około 70 metrów.

Szofer Chorniszak poniósł śmierć na miejcu, p. Jungenfeld i inżynier Szuski odnieśli ciężkie rany.

Profanacja cmentarza.

BERLIN, 10. 4. W miejscowości Benrath w pobliżu Düsseldorfu dopuścili się komuniści ze skrajnego odłamu bezbożników niesłychanego zbezczeszczenia cmentarza i świętokradztwa.

Banda dotychczas niewykrytych opryszków komunistycznych spustoszyła w barbarzyński sposób 30 grobów na cmentarzu katolickim.

Bandyci musieli pracować przy pomocy specjalnych przyrządów, ponieważ przewrócili olbrzymie bloki kamienne nagrobków i porozbijali krzyże kamienne i żelazne.

Kiedy rodziny zmarłych dowiedziały się o tej zbrodni, pośpieszyły tłumnie na cmentarz, gdzie rozegrały się sceny, rozdzierające serce.

WOJNA CZY ROZEJM?

Podpisanie przez Polskę umowy likwidacyjnej, a wślad za nią traktatu handlowego z Niemcami uważane było za objaw powrotu stosunków do normalnego, pokojowego współżycia sąsiedzkiego obu państw. Szczególnie dużo obiecywano sobie po podpisaniu umowy handlowej, która umożliwia nawiązanie szeregu bezpośrednich nici w dziedzinie życia gospodarczego, a wiadomo, że interes handlowy nietylko unika zaostrzania stosunków, lecz przeciwnie, ułatwia wzajemne poznanie się, wpływając wydatnie na wytworzenie nastrojów pokojowych. Pojęty w czystem znaczeniu zarobkowem handel nie uznaje bowiem interesu politycznego. Najlepiej uwydatnia się to zawsze podczas wojny, jak to np. miało miejsce podczas ostatniej wielkiej wojny, kiedy angielski przemysł dostarczał swych wyrobów do Niemiec za pośrednictwem Holandji czy też Szwecji, a naodwrót przemysł niemiecki umieszczał swe towary na rynku angielskim za pośrednictwem tych samych lub innych państw t. zw. neutralnych. Ktoś powiedział nawet, że na neutralności podczas masowej zawieruchy wojennej państwo może tyle samo albo co najmniej niemal tyle zarobić, ile i na wygranej wojnie. Zdanie to zdaje się posiadać wiele słuszności tembardziej, że państwo neutralne, jako pośrednik handlowy, posiada pewność swego zarobku, podczas gdy państwo wojujące obliczać musi ryzyko na wypadek przegranej. Niemniej jednak — rozwój życia gospodarczego i jego dobrobyt wymagają spokojnych warunków pracy i pewnych ustabilizowanych na czas dłuższy stosunków.

Zdawaćby się więc mogło, że jak najszybsze wprowadzenie w życie podpisanego traktatu handlowego będzie dla Niemiec, jako państwa wysoce uprzemysłowionego i posiadającego silnie rozbudowany aparat gospodarczy, — korzystne i niezmiernie potrzebne.

W najgłębszej istocie sprawy — jest to faktem. Niestety jednak również faktem jest i to, że niemiecka gospodarka, w ogólnem ujęciu skapitalizowana w rękach nielicznej ilościowo grupy ludzi — idzie właśnie na pasku haseł politycznych. Kapitał niemiecki, niestety, już niejednokrotnie dał dowody swej solidarności z ideologją szowinizmu niemieckiego. Dziś — ponownie dokomentuje swe uzależnienie od aktualnych żądań politycznych wojującego nacjonalizmu. Duch kapitału niemieckiego i sfer gospodarczych przeniknięty jest jeszcze z czasów przedwojennych imperjalizmem zaborczym, gdyż tylko ta ideologja dawała największe gwarancje dalszego, szerokiego, pewnego i szybkiego rozwoju skapitalizowanych bogactw. Po dziś dzień kapitał niemiecki nie może otrząsnąć się z tego nastroju, z jakim się zżył przez tyle lat. I dziś, wślad za wskazaniami haseł nacjonalizmu, prowadzącego obecnie polityczną rozgrywkę wewnątrz państwa o „rząd dusz“ narodu niemieckiego,— wbrew własnemu oczywistemu interesowi zwalcza szybkie nawiązanie normalnych, pokojowych stosunków gospodarczych z Polską. Walka i judzenie przeciw Polsce potrzebne jest resztkom rozbitego przez przegraną wojnę stronnictwa szowinistyczno - imperjalistycznego, potrzebne jest do wygrywania demagogicznych argumentów o rzekomej „zdradzie interesu narodowego“ przez żywioły, pragnące spokojnej i realnej pracy.

Dokładnie taką samą, niemal jota w jotę, taktykę uprawia i polski nacjonalizm pod sztandarami endecji i wszystkich jej przybudówek. Na szczęście, ogromna większość kapitału polskiego i życia gospodarczego wydobyła się już od lat kilku z pod zgubnego dla jej interesów wpływu demagogji endeckiej. W Niemczech jednak szowinizm w dalszym ciągu wyzyskuje kapitalizm dla swych celów. Ostatnie przegrupowanie w parlamencie niemieckim i oparcie się nowego rządu o stronnictwa prawicy, a między innemi o skrajną grupę reakcyjną Hugenberga, pociągnęło za sobą odroczenie ratyfikacji i wprowadzenia w życie traktatu handlowego, czego się głośno i bez ukrywania domagają niemieckie stronnictwa prawicowe. Wślad za tem, przemysł i wielkie firmy niemieckie otrzymały dyrektywy sabotowania nawiązywania bliższych stosunków gospodarczych z Polską.

Dla Polski odroczenie wejścia w życie umowy handlowej z Niemcami nie jest atoli tak bolesne, jak właśnie dla Niemiec. Tak, jak w czasie wojny celnej, która faktycznie jeszcze się nie zakończyła, musimy w dalszym ciągu wytężyć swe siły, aby przebudować strukturę naszego handlu zagranicznego i naszej wytwórczości, zespalać przemysł Górnego Śląska i Pomorze z całokształtem życia gospodarczego Polski, by po rzeczywistem zakończeniu wojny celnej jaknajskuteczniej wytrzymać ekspansję gospodarczą i konkurencję niemieckiego przemysłu.

Odwleczenie tego momentu może być przez nas uważane tylko za pozyskanie czasu do tem lepszego przygotowania się organizacyjnego — obronnego, a ponowne przejawienie się wpływów hakatystycznych w polityce gospodarczej Niemiec staje się dla nas wskazówką, że w późniejszych stosunkach gospodarczych nie możemy liczyć na zwykły normalny stosunek handlowy i na lojalną współpracę, lecz że musimy być przygotowani na to, że polityczne hasła niemieckiego nacjonalizmu znajdą oddźwięk również i w posunięciach gospodarczych niemieckiego kapitału, ilekroć nacjonalizm tego zażąda.

A. Zambrzycki.

Wbrew trudnościom.

Wypadki indyjskie,ześrodkowane dziś w propagandowej akcji Ghandiego i wybuchających sporadycznie rozruchach, wysuwają na czoło zagadnienie wielokrotnie już stawiane, czy jedność i wszechwładza imperjum brytyjskiego zmierza ku końcowi? Pytanie to występuje co jakiś czas jako wynik szczególnie poważnych trudności wewnętrznych w metropolji i kolonjach: strajk górniczy i groźne rozmiary bezrobocia, tarcia na tle polityki celnej i taryfowej, dzielące rzad londyński z rządami dominjów, różnice w poglądach na udział Anglji w europejskiej polityce kontynentalnej, a wreszcie niepokojące postępy agitacji komunistycznej,występującej pod hasłem narodowościowem i niepodległościowem, — wszystko to budzi podejrzenia, że w zawartej i z niedoścignioną umiejętnością zbudowanej konstrukcji imperjum powstają rysy, zagrażające jego istnieniu. Niektórzy posuwają się tu do horoskopów, przewidujących katastrofę już w bardzo niedalekiej przyszłości A jednak proroctwa te zawodzą. Budowla wytrzymuje wszelkie wstrząsy, a kierownicy nawy królestwa wychodzą obronną ręką z sytuacyj na pozór beznadziejnych.

Składa się na to szczególne „szczęście“ nietylko zręczność aktualnej polityki, lecz przedewszystkiem znakomita podstawa jedności imperjum. Podstawą tą nie jest patrjotyzm, ani sentyment, lecz wspólny interes, imperatyw dla rasy anglosaskiej silniejszy nad ambicje polityczne. Poprostu w interesie dominjów leży utrzymanie jedności z macierzą w tej, zresztą luźnej formie, w jakiej ostatecznie ukształtowany został ustrój imperjum.

Weźmy dwa przykłady. Australja. Trzydzieści trzy razy większa od W. Brytanji, gospodarczo samowystarczalna. A jednak Australja posiada w najbliższem sąsiedztwie czynnik, który nakazuje jej przestrzegać poprawnych stosunków z Anglją i szukać w jej potędze oparcia. Czynnikiem tym jest Japonja, która wdziera się dziś na wyspy Oceanu Spokojnego i całą moc ekspansji etnograficznej kieruje właśnie ku kontynentowi australijskiemu, gdzie żyje 6 miljonów mieszkańców, a zmieści się ponad 100. W razie zerwania z W. Brytanją pada Australja w krótkim czasie ofiarą podboju rasy żółtej.

W analogicznej sytuacji znajduje się Kanada. Mimo pozornego pacyfizmu Stanów Zjednoczonych trudno zapomnieć, że od r. 1786 terytorjum Stanów wzrosło pięciokrotnie — również drogą zdobyczy wojennych — a ich prężność imperjalistyczna po ostatniej wojnie doznała dalszego wzmocnienia. W razie konfliktu między Stanami i Kanadą, konfliktu na dłuższą metę nieuniknionego ,sytuacja Kanady, pozbawionej poparcia Anglji, byłaby nie do obrony. Oto — poza licznymi argumentami gospodarczymi — dostateczny powód utrzymania jedności, dającej więcej praw i gwarancyj bezpieczeństwa, aniżeli ciężarów i obowiązków.

Inaczej ma się sprawa z Indjami. Tutaj interes kolonji idzie raczej po linji wyodrębnienia. Indje są w bilansie W Brytanji pozycją dochodową, czyli że dają więcej, niż otrzymują. Poza podatkami i dochodami z monopolu, są Indje idealnym rynkiem zbytu dla przemysłu angielskiego, działającego tu bez konkurencji i idealnem źródłem taniego surowca. Dlatego w Indjach toczy się rzeczywiście walka o wyodrębnienie, walka jednak, której szanse przedstawiają się dla Anglji znacznie lepiej, niżby to wynikało z komunikatów i depesz. Zasadą polityki angielskiej jest tu bez zastrzeżeń racja „divide et impera“, a dzielenie jest tem łatwiejsze, im dalsze od wewnętrznej jedności są same Indje. Antagonizm religijny, nienawiść poszczególnych szczepów, ambicje książąt do których należy trzecia część kraju i oportunizm kasty braminów, forytowanej i przeciwstawianej niższym kastom — oto instrument, na którym grać można dziesiątki lat bez obawy o jakiś generalny i skuteczny bunt.

Te rzeczywiste warunki trzeba mieć na oku, oceniając rozmaite trudności imperjum i ich skutki.

Z posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

5 interpelacyj. — Niefortunny występ klubu endeckiego w sprawie targowicy sosnowieckiej.—11 zł. dla komitetu „dni przeciwgruźliczych“.—Wybory członków komisyj radzieckich.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się z blisko dwugodzinnem opóźnieniem. Po odczytaniu korespodencji, przystąpiono do rozpatrzenia szeregu interpelacyj.

Pierwsza interpelacja klubu BB., dotyczyła sprawy udzielenia samochodu magistrackiego na wyjazd przywódców PPS. na uroczystości TUR. do Ząbkowic. Prezydent Willner przyrzekł udzielić odpowiedzi w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu rady.

Następna interpelacja dotyczyła sprawy targowicy sosnowieckiej. Mianowicie klub endecki zwrócił się z zapytaniem do magistratu, jak się przedstawia sprawa petraktacyj o targowicę sosnowiecką, gdyż według opinji tego klubu przejęcie miejscowej targowicy przez zarząd targowicy w Mysłowicach byłoby niepożądane dla interesów miasta.

Nic dziwnego, że tego rodzaju interpelacja wywołała wśród radnych duże zdziwienie. Słusznie też, po wyjaśnieniach prezydenta Willnera, radny Bień stwierdził, że w chwili, gdy zarząd miasta prowadzi petraktacje i niewątpliwie czyni wszelkie wysiłki, by sprawę tę załatwić z jaknajlepszym rezultatem dla miasta, tego rodzaju interpelacją wyrządza się miastu niedźwiedzią przysługę.

Zdaniem r. Bienia interpelacja ta była zupełnie niestosowna i nie na czasie. Sprawa ta i tak się musi znaleźć na radzie miejskiej i tylko rada będzie ostatecznie o tem rozstrzygać, komu wydzierżawić targowicę.

Niefortunne to wystąpienie klubu endeckiego, w imię interesu kilku jednostek skończyło się na udzieleniu im słusznej odprawy przez r. Bienia.

Druga interpelacja klubu endeckiego dotyczyła pobierania przez miasto opłat drogowych od nowowzniesionych budowli. Odpowiedzi na tę interpelację ma udzielić prezydent na najbliższem posiedzeniu.

Z kolei klub BB. interpelował, w sprawie wypłacenia przyznanych subsydjów tow. artystyczno literackiemu, związkowi strzeleckiemu i na dokarmianie dzieci. Prezydent wyjaśnił, że pozycja na dokarmianie dzieci została już całkowicie wyczerpana, co się zaś tyczy subsydjów dla tow. a t.-liter. i związku strzeleckiego to zostaną one wypłacone w b. miesiącu.

Ostatnia wreszcie interpelacja klubu BB. dotyczyła sprawy redukcji urzędników. Mianowicie interpelanci domagali się, aby magistrat nie redukował urzędników, obarczonych rodziną. W odpowiedzi prezydent oznajmił, że sprawy zwalniania i przyjmowania urzędników należą do kompetencji zarządu miasta.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego i rada uchwaliła w trzeciem czytaniu statut o podatku od psów, w drugiem czytaniu statut o podatku od towarów przewożonych kolejami, uchwalono wypłacić wiceprezydentowi K. Jarży 20 proc. dodatku reprezentacyjnego za zastępstwo i w drugiem czytaniu statut międzykomunalnego związku dla budowy zakładu psychjatrycznego i przystąpienie na członka do tego związku.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podania komitetu „dni przeciwgruźliczych" o zwolnienie od podatku zabawy tanecznej. W dyskusji zabierał głos szereg mówców, a r. Michel, w imieniu swego klubu oświadczył, że ze względów zasadniczych jest przeciwny uwzględnianiu podania komitetu „dni przeciwgruźliczych“, natomiast zdając sobie sprawę z doniosłości akcji komitetu składa na rzecz „dni przeciwgruźliczych" 11 zł. Ostatecznie w głosowaniu większością głosów podanie zostało odrzucone. Również rad odrzuciła podobne podanie podoficerów rezerwy.

W końcu rada przystąpiła do wyboru komisyj radzieckich.

Radny Rzeczkowski, w imieniu klubu B. B. złożył oświadczenie, że klub jego w prezydjum poszczególnych komisyj udziału nie weźmie.

Do komisji skarbowej wybrani zostali rr.: Rzadkiewicz, Salak, Litewka, Angier, Pol. (przewodniczący), Ufel, Rudzki (zast. przew.), Witkowski, Rotsztajn (sekretarz), Hamburger i Łaszczyński.

Do komisji budowlanej — rr.: Rzeczkowski, Rudzki (przewodniczący), Lubas, Bień (zast. przew.), Zieleniec, Litewka (sekretarz), Kowalski, Tobjasz, Dziurzyński i Hamburger.

Do komisji kanalizacyjno-wodociągowej — rr.: Michel (przewodniczący), Bień (zast. przew.), Rzeczkowski, Lubas, Litewka (sekretarz), Zieleniec, Rudzki, Zyskind i Dziurzyński.

Do komisji rewizyjnej — rr.: Pol, Litewka (przewodniczący), Salak, Kobyliński (zast. przew.) i Tobjasz (sekretarz).

Do komisji zdrowia publicznego — rr.: dr. Budzyński (przewodniczący), dr. Witkowski, dr. Melodysta (zast. przew.), Babiarz, Kurek, Koss (sekretarz) i dr. Liberman.

Do komisji opieki społecznej— rr: Mazur, Lebiecki (przewodniczący), dr. Witkowski, Musialik (zast. przew.), dr. Melodysta, dr. Liberman i Janicka (sekretarz).

Do komisji ogólnej — rr.: Bień (przewodniczący), Koss, Rzadkiewicz, Monsior (zast. przew.), Hamburger, Ufel (sekretarz), Lebiecki, Dworakowski i Rotsztajn.

Jak się bawią ojcowie miasta Będzina.

Prezydjum, które nie cieszy się wielkiem zaufaniem.

Środowe posiedzenie rady miejskiej w Będzinie od początku aż do zakończenia obrad odbywało się w nastroju mocno podnieconym.

Na wstępie klub p. p. s. zgłosił nagły wniosek, aby w związku z nadchodzącemi świętami magistrat zajął się bezrobotnymi i wypłacił im zapomogi według norm doraźnej akcji państwowej.

Prezydent Michel, zasadniczo się nie sprzeciwił temu wnioskowi, lecz dla wyszukania na ten cel potrzebnych pieniędzy zaproponował sprawę tę odesłać do komisji budżetowo-skarbowej.

Nie zgodził się na to klub pps. i wówczas nastąpiło pierwsze słowne starcie.

Ostatecznie, po dyskusji, sprawę tę przekazano do załatwienia zarządowi.

Najciekawszym punktem porządku dziennego, o którym wiele przed rozpoczęciem posiedzenia rozprawianą, był wniosek klubu p. p. s., złożony jeszcze na poprzedniem posiedzeniu, o **uchwaleniu votum nieufności prezesowi rady p. Fürstenbergowi.**

Przeciwko temu wnioskowi gorąco występował w imieniu radnych żydów, p. Lewin, który w końcu swego przemówienia zgłosił jednocześnie wniosek, aby nad sprawą wyrażenia votum nieufności dla pr. Fürstenberga **przejść do porządku dziennego.**

Wniosek p. Lewina wywołał na ewicy wzburzenie, a jeden z radnych oświadczył, że kluby żydowskie są widocznie w obawie, skoro zasłaniają się tego rodzaju wnioskiem. Ostatecznie po mocno podnieconej dyskusji przewodniczący ogłasza, że wniosek r. Lewina, o przejście nad votum nieufności dla prezesa rady do porządku dziennego podaje pod głosowanie.

W międzyczasie r. Fajner, w imieniu klubu poalejsjon, złożył piśmienne oświadczenie, że w głosowaniu nad tym wnioskiem klub jego udziału brać nie będzie.

W głosowaniu wniosek r. Lewina uzyskał większość, tak, że sprawa o votum nieufności dla prezesa Fürstenberga spadła z porządku dziennego.

Bezpośrednio po głosowaniu, w imieniu klubu BB., dr. Jarzębowski zgłasza wniosek **o uchwalenie votum nieufności dla całego prezydjum rady,** motywując, że za czynności prezydjum rady są odpowiedzialni wszyscy członkowie, a nie poszczególne osoby.

Zgłoszenie tego wniosku wywołało na sali ogólne poruszenie.

Wniosek ten, stosownie do regulaminu rozpatrywany będzie na następnem posiedzeniu rady.

Jednocześnie klub pps., niezadowolony, z utrącenia wniosku o votum nieufności dla prezesa Fürstenberga, opuszcza salę obrad, składając do prezydjum następujące oświadczenie:

„Wobec tego, że klub nasz ponownie został zmajoryzowany przez zblokowane kluby burżuazyjne, które odrzuciły wniosek o votum nieufności dla prezesa rady Fürstenberga, klub pps. na znak protestu opuszcza salę obrad, **wycofując jednocześnie z prezydjum rady, swego przedstawiciela w osobie sekretarza Łaskowskiego.**

Po opuszczeniu sali posiedzeń przez klub pps., przystąpiono do dalszych obrad nad porządkiem dziennym.

A więc uchwalono w 3 czytaniu: statut o poborze podatku od kopalni węgla; przepisy o poborze opłat za czynności wydziału budowlanego i budżet miejskiego zakładu elektrycznego na ogólną sumę w wydatkach 573.333 zł. i dochodach 800 722 zł. Czysty zysk 227.389 zł.

W budżecie miejskiego zakładu elektrycznego, na wniosek r. Kisyńskiego, skreślono 1980 zł. przeznaczone na djety dla członków rady nadzorczej zakładu elektrycznego.

Przeciwko skreśleniu tej sumy występował r. Klajman i Goldsztajn Popierali ten wniosek r. Rechtman i cały klub BB. Wniosek r. Kisyńskiego, przy głosowaniu imiennem uzyskał większość, zawdzięczając paru radnym żydom, którzy się wstrzymali od głosowania.

Uchwalono również, aby magistrat zaciągnął pożyczkę 5 tysięcy dolarów od zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie.

Dalsze obrady, z powodu braku quorum (radni po jednemu ulatniali się do domu), przewodniczący zmuszony był przerwać.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Kwiecień 11 Piątek

Dziś: Leona
Jutro: Wiktora
Wschód słońca: 4.59
Zachód „ 18.25

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 11 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.15. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Budowa Rosji Nowożytnej. 15.35. Przegląd wydawnictw. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. O znaczeniu witamin w odżywianiu dziecka. 17.45. Koncert ork dęt. 36 p. p. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie progr. na dzień nast. 20.05. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom.: meteor., polic., sport., PAT., oraz retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Piątek, 11 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 60.00 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. Intermezzo muz. 19.30. O srebrnych ozdobach na Śląsku. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.05. Pogadanka muz. z Warsz. Po koncercie kom. meteor. i PAT. z Warsz. oraz zapowiedź grogr. na dzień nast. w jęz. franc. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Co wyswietlają kina?

Kino „Wawel“ „Bestje z rajskiej wyspy”.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek, dnia 11 kwietnia o godzinie 19.30. **Powrót do grzechu.**

Sobota, dnia 12 kwietnia o godzinie 19.30 **Czart i Kasia. Premjera!**

Niedziela, dnia 13 kwietnia o godz. 12.30. Koscert chóru Naucz. Pol. z Czechosłowacji. O godzinie 15.30 **Maman do wzięcia po raz ostatni!** O godz. 19.30 **Czart i Kasia.**

Wtorek, dnia 16 kwietnia o godzinie 19.30. Jedyny występ Kazimierza Czarneckiego **Tannhäuser.**

Ogólna.

(o) **Piekarze domagają się zniesienia komisyj cennikowych.** W dniu 9 bm. delegacja centralnego związku cechów piekarskich interwenjowała w ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie konieczności rewizji dotychczasowych zasad kalkulacji cen chleba, z uwagi na zmianę stosunków gospodarczych, wysokie koszty mechanizacji itd. Delegacja podkreśliła, że zwłaszcza na prowincji komisje cennikowe przeprowadzają kalkulacje cen zupełnie w praktyce nierealne.

Postulaty piekarzy mają być rozpatrzone w najbliższym czasie.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Wicewojewoda dr. Adam Kroebl z dn. 9 b. m. rozpoczął 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy i wyjechał z Kielc.

(k) **Nominacje w sądzie okręgowym w Kielcach.** P. prezydent Rzplitej mianował dotychczasowych podprokuratorów sądu okręgowego w Kielcach, Konrada Leimana i Marcina Morawskiego wiceprokuratorami sądu okręg. w Kielcach.

(k) **Pożegnanie dyr. Przesmyckiego.** W lokalu straży ogniowej odbyło się uroczyste pożegnanie zasłużonego społecznie działacza, długoletniego komendanta straży ogniowej dyr. oddziału banku łódzkiego p. Przesmyckiego.

W pożegnaniu, oprócz szeregu przedstawicieli straży wzięli udział pp.: prezydent miasta Cichowski, wiceprezydent Potocki, kapelan straży ks. Sikorski oraz przedstawiciel straży huty Ludwików Jurakowski.

Przy kolacji wygłoszono szereg pożegnalnych przemówień.

Między innemi przemawiał prezydent Cichowski, który w serdecznych słowach życzył dyr. Przesmyckiemu pomyślnej i owocnej pracy na nowem stanowisku w Lublinie.

Pod koniec przemawiał dyr. Przesmycki, który dziękował obecnym za okazywaną mu życzliwość, z jaką spotykał się zawsze podczas swego pobytu w Kielcach.

(k) **Walne zebranie akademickiego koła kielczan.** Dn. 26 bm. odbędzie się walne zebranie członków akademickiego koła kielczan.

(k) **Koncert Józefa Cetnera w Kielcach.** W nadchodzącą sobotę o godz. 8 wieczorem w teatrze polskim wystąpi znakomity skrzypek - wirtuoz, prof. konserwatorjum katowickiego, Józef Cetner.

(k) **Lustracja w kieleckiej kasie chorych.** W tych dniach zjechała do Kielc z Krakowa specjalna komisja okręgowego związku kas chorych na czele z dr. Kunieskim i dr. Medyńskim, która dokonywuje szczegółowej lustracji kasy chorych.

(k) **Wzrost kosztów utrzymania w Kielcach.** Komisja magistracka do badania zmian kosztów utrzymania w mieście ustaliła, że koszty utrzymania w marcu zwiększyły się w porównaniu z miesiącem lutym o 0,38 procent.

(k) **Znów się nie odbyło.** Zapowiedziane na ub. wtorek posiedzenie rady miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum.

(k) **Powiatowy oddział komitetu floty narodowej w Chmielniku.** W tych dniach powstanie w Chmielniku powiatowy oddział komitetu floty narodowej i ligi morskiej i rzecznej. Prace przygotowawcze i organizacyjne w tym kierunku spoczywają w rękach pp.: burmistrza Zielińskiego, wiceburmistrza Lipowskiego, dr. Bałanowskiego oraz dyr. spółdzielni Nowakowskiego.

(k) **Sensacyjny proces Lewiego o bigamję naznaczony na dzień 1 maja.** Sensacyjny proces znanego w Kielcach handlowca, przedstawiciela kilku fabryk samochodowych, Adolfa Lewiego, oskarżonego o dwużeństwo, został naznaczony na dzień 1 maja o godz. 9 rano w sądzie okręgowym w Kielcach.

Proces ten, naznaczony po raz pierwszy na dzień 27 lutego br. nie odbył się z powodu nieobecności matki drugiej żony Lewiego, Frajsingerówny, bez zeznań której normalny przebieg procesu odbyć się nie mógł.

(k) **Niespodzianka dla bywalców „Cafe Italia“.** W tych dniach bywalców cukierni „Cafe Italia“, a w szczególności znawców i miłośników muzyki spotka miła niespodzianka. Oto usłyszą oni piękne nowe tango, zatytułowane nazwą cukierni „Tango Italia“, kompozycji utalentowanego skrzypka p. Marjana Zentala, kierownika zespołu muzycznego w „Cafe Italji“.

Komitet powiatowy obchodu 3-go maja i zbiórki na dar narodowy.

Onegdaj w starostwie będzińskiem odbyło się organizacyjne zebranie zaproszonych przedstawicieli władz i instytucyj powiatu będzińskiego, celem utworzenia powiatowego komitetu obchodu święta 3-go Maja i zbiórki na dar narodowy.

Zebranie zagaił w imieniu nieobecnego starosty Boxy, zastępca starosty p. Lechowski, prosząc na przewodniczącego wiceprezesa sądu okręgowego p. Kucharskiego. Sekretarzowała p. I. Kasprzykówna.

Powołano do życia powiatowy komitet obchodu 3-go Maja, do którego zostali wybrani p. p.: starosta J. Boxa, prezes sądu okręgowego p. F. Opęchowski, prokurator Krychowski, pułk. Rarogiewicz, dowódca 23 p. a. p. w Będzinie, ks. proboszcz Beche, insp. szkolny Luchawiec, dyr. Frycz, prezes komitetu okręgowego P. M. S., dr. Gosiewski, prez. Madeyski, prez. A. Willner, prez. Michel i p. Głażewski, burmistrz m. Czeladzi.

Dalej omawiano program uroczystości powiatowych, które rozpoczną się w Będzinie uroczystem nabożeństwem, a zakończą się akademją w Sosnowcu.

Program uroczystości w poszczególnych miastach i gminach szczegółowo opracują komitety lokalne.

Po krwawych wypadkach w Olkuszu

Po wczorajszych krwawych wypadkach, nastąpiło pewne uspokojenie. Najpoważniej ranny podczas strzelaniny w fabryce „Olkusz" w dniu 9 b. m, Jan Majcherek, zmarł w szpitalu olkuskim w dniu 10 b. m. rano. Doznał on postrzelenia ścięgna w nodze, skutkiem czego dokonano operacji. Po przerwie w pracy w dniu 9 b. m., robotnicy przystąpili do pracy w dniu 10 bm.

W dniu tym odbyły się konferencje delegatów z zarządem fabryki w obecności inspektora pracy z Sosnowca. P. P. S. wezwała do Olkusza kilku swoich posłów z Warszawy.

Na miejscu bawił prokurator sądu okręgowego z Sosnowca, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim Zwirski i okręgowy komendant policji inspektor Ludwikowski.

Zajścia wczorajsze, wynikłe na tle zapowiedzi redukcji personelu fabryki, mają swoiste kulisy.

Interwencja policji nie wyszła poza ramy uprawnień. Po trzykrotnem cofaniu się przed napierającym tłumem

policja obsypana kamieniami i odłamkami żelaza

zrobiła przepisowy użytek z broni.

Czynione są zabiegi, by na konferenrencjach z dyrekcją fabryki uzyskać odwołanie zapowiedzianej redukcji, co będzie najlepszem lekarstwem na uspokojenie umysłów.

Straszna tragedja matki.

W domach fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu mieszkała przy swym synie Bolesławie 56 letnia Rozalja Dąbrowska. Ostatnio stosunki między synem i matką tak się zaogniły, że wyrodny syn bez skrupułów

wyrzucił matkę z mieszkania.

Biedna kobiecina, rozżalona na postępek swego syna, udała się do swej zamężnej córki Apolonji Wódkowej (Przechodnia 12) z prośbą o przyjęcie jej i udzielenie opieki.

Wódkowa przyjęła wprawdzie na nocleg swą matkę, lecz kazała położyć się jej spać na gołej podłodze, a rano podobnie jak jej brat poleciła matce z mieszkania wynosić się i

więcej nie wracać.

Zrozpaczona postępkiem wyrodnych dzieci, a nie mogąc sama utrzymywać się wskutek choroby i nie widząc możności egzystencji, za ostatnie pieniądze kupiła buteleczkę

esencji octowej,

poczem udała się na cmentarz i tam

na grobie swej córki

wypiła całą zawartość butelki. W jakiś czas potem służba cmentarna znalazła wijącą się w boleściach Dąbrowską.

Odwieziono ją do szpitala kasy chorych i udzielono natychmiast pomocy. Stan zdrowia staruszki budzi poważne obawy

(k) **Wykrywacze chemiczne.** Przed paru tygodniami wojewódzki inspektor obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej por. Fr. Tokarski opracował i zestawił chemiczne wykrywacze gazów kolejowych. Wykrywanie gazów uplastycznione jest barwnie (wykrywacze przed reakcją i po reakcji).

Gablotki wykonywane efektownie, zawierają wewnątrz serję wykrywaczy indywidualnych w zalakowanych probówkach i papierki wykrywające, jak wykrywacze grupowe dla gazów o charakterze kwasowym.

W każdej gablotce znajdują się szczegółowe objaśnienia związku chemicznego wykrywaczy oraz sposób ich stosowania.

Wykrywacze te są prawdziwą rewelacją w dziedzinie chemji. Po za wielką rolą, jaką mogą odegrać podczas ewen oddadzą bardzo duże usługi przy szkoleniu gazowym.

(k) **Zamach samobójczy.** We wsi Baszowice, gm. Słupia — Nowa, powiatu kieleckiego, usiłował popełnić samobójstwo, podrzynając sobie brzytwą gardło Nowak Tomasz, lat, 45, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Przyczyną samobójstwa, był rozstrój nerwowy po śmierci żony.

(k) **Groźny pożar.** We wsi Obiechów, powiatu włoszczowskiego wybuchł pożar który zniszczył na szkodę Dębki Jana dom mieszkalny i jeden chlew kryty słomą, na szkodę Madeja Józefa dom mieszkalny, Nowaka Bolesława dom mieszkalny, Żelezika Jana dom drewniany, Witkowskiego Stanisława dom mieszkalny, stodołe i chlew i Nocuń Marty dom mieszkalny kryty słomą. Straty wynoszą 33.360 z zł. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina u Gębki Jana.

Z Częstochowy.

(cz) **Pielgrzymka z Gdyni na Jasną Górę.** W zielone świątki, do Częstochowy przybędzie pielgrzymka ludności kaszubskiej z Gdyni i okolicy. Pielgrzymka po drodze zwiedzi Warszawę i Kraków.

(cz) **W nadchodzącą niedzielę.** W nadchodzącą niedzielę t. j. 13 b. m., jako ostatnią przed świętami wszystkie sklepy będą otwarte od godz. 1 do 6 wieczorem.

(cz) **Konkurs miłośników śpiewu solowego.** W sobotę, 12 kwietnia b. r. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się, w sali gimnazjum H. Sienkiewicza, konkurs miłośników śpiewu solowego.

Bilety wstępu są do nabycia w kancelarji gimnazjum, a w dniu koncertu przy wejściu na salę.

(cz) **Sadzenie drzewek przy II Alei i ul. Piłsudskiego.** W ostatnim czasie przy II Alei na miejsce wyciętych starych kasztanów, zasadzono młode drzewka, które po zazielenieniu się przysporzą Aeli miłego wyglądu.

Całości dopełnią rabaty i trawniki z kwiatami. Również ulica Piłsudskiego ostatnio została należycie zadrzewiona, chodniki jej wyłożono płytami.

HRABIA MONTE CHRISTO.

264.

—Ten sam, u którego byłeś na obiedzie?

— Tak. Ale dosyć o mnie. Cóż ty teraz zamierzasz robić?

— Ha!... najmę sobie pokoik w jakim porządnym domu, sprawię sobie przyzwoitą garderobę, codzień się będę golił i chodził na gazety do kawiarni.

— Wiesz, iż myśleć zaczynasz wcale rozsądnie, to też mam nadzieję że wszystko z tobą będzie jaknajlepiej. Ale teraz, gdy się już zemną nagadałeś i otrzymałeś wszystko czego chciałeś, opuść wreszcie mój powóz i uciekaj.

— O nie, za nic. Zastanów się tylko, mój chłopcze, czego ty żądasz odemnie? W czerwonej chustce na głowie bez żadnych papierów i z dziesięcioma luidorami w kieszeni—musiałbym się wydać straży bardzo podejrzanym. To też niewątpliwie przytrzymaliby mnie na rogatkach. Wówczas musiałbym się przyznać, że to od ciebie dostałem tyle złota. Zaczęli by sprawdzać, śledzić, badać... i w końcu dojśćby mogli do tego, że opuściłem Tulon, nikogo nie prosząc o pozwolenie. Nie, mój synku, tak być nie może, wolę bowiem nieco dłużej zabawić w stolicy.

Andrzej zmarszczył brwi, pomyślał chwilę, potem rozejrzał się dokoła i z obojętną miną sięgnął za pas, by się przekonać, czy pistolet na swojem znajduje się miejscu.

Przez ten czas Kadrus, nie spuszczając oka ze swego czcigodnego towarzysza, sięgnął również ręką po za siebie i ostrożnie otworzył długi nóż hiszpański, z którym się nigdy nie rozstawał.

Jak widzimy, — para przyjaciół była najzupełniej godna siebie.

Lecz się przejrzeli. Andrzej tedy, jakby nigdy nic, wyjął niedbale rękę zza pasa i podniósł ją do wąsów.

— Kochany Kadrusie — rzekł -- będziesz tedy szczęśliwy.

— O ile tylko szczęście jest dostępne dla człowieka—odpowiedział były oberżysta, chowając nóż do rękawa.

— A więc sprobujemy we dwójkę przedostać się do Paryża. Ale jak że ty poradzisz sobie przy rogatce, by nie ściągnąć na siebie podejrzenia?

— Zaraz zobaczysz — dpowiedział Kadrus.

Wziął ponczę z wielkim kołnierzem, jaką wygnany groom pozostawił w tibury i okrył się nią, a następnie włożył na głowę kapelusz Cavalcantiego, przybierając minę lokaja z dobrego domu.

— No, a ja mam jechać z gołą głową? — zapytał Andrzej.

— Cóż takiego?.... pomyślą, że ci wiatr zerwał kapelusz z głowy.

— No, to jedźmy i niech już raz z tem koniec będzie.

Puścił konie w ostry cwał i bardzo szybko rogatki pozostały w tyle po za nimi.

Na pierwszej zaraz poprzecznej ulicy Andrzej wstrzymał konie, a wtedy Kadrus wyskoczył z kabryoletu, zatrzymując jednak na sobie płaszcz i kapelusz.

— Nie chcesz chyba, bym się zaziębił i dostał kataru — powiedział do Benedykta, widząc zdumienie na jego twarzy.

Powiedziawszy to, wpadł w jakąś boczną uliczkę i znikł.

— Pokazuje się, niestety — powiedział do siebie Andrzej w duchu — że pełni szczęścia nie może być nigdy na świecie.

ROZDZIAŁ XVIII.

Scena małżeńska.

Po rozstaniu się z Chateau Renaud i z Morrelem, Debray nie powrócił do domu, ani też nie pojechał do Ministerstwa, lecz skierował swego konia ku pałacowi Danglarsów, gdzie jako dobrze znany przyjaciel domu został wprowadzony natychmiast do salonu pani domu.

Ledwo się drzwi zamknęły za służącym ,który go zaanonsował, i Debray został z baronową sam na sam, odezwał się natychmiast:

—Co się z tobą działo, Herminjo?... Z jakich powodów zasłabłaś w czasie opowiadania tej bajki przez hrabiego?

— Przyznam ci się, iż byłam dziś wogóle w jaknajgorszem usposobieniu.

— Nie, Herminjo, ja temu uwierzyć nie mogę i na tej odpowiedzi nie poprzestanę. Było nawet wprost przeciwnie, w przewybornym byłaś bowiem humorze jadąc do hrabiego. Prawda, iż mąż twój był dziś trochę cierpki dla ciebie, no ale przecież wiem dobrze, jak bardzo niewiele sobie robisz z jego złych humorów. Musiał ci ktoś jakąś przykrość sprawić, więc cię proszę, byś mi szczerze to powiedziała, wiesz dobrze bowiem, iż ja nie pozwolę nigdy, aby ci ktośkolwiek śmiał ubliżyć.

— Ręczę ci, Lucjanie, że się mylisz i wierzaj, iż jedynym powodem mego anormalnego zachowywania się w domu hrabiego był mój zły humor.

Debray spostrzegł, iż baronowa nie chce powiedzieć prawdy, nie nalegał przeto więcej, obiecując sobie tylko, iż wyczeka na chwilę bardziej odpowiednią i wtedy powtórnie się zapyta.

Tajemnica loży nr. 21.

Zjawa spirytystyczna w teatrze.

Jeden z najbardziej uczęszczanych teatrów operetkowych w Chicago jest od pewnego czasu widownią tajemniczych wypadków, których na razie nie można wyjaśnić. Chodzi po prostu o

zjawiska okultystyczne,

które powtórzyły się w trzech następujących po sobie wieczorach w sposób wprost frapujący i niezwykły. Zjawa, która jako miejsce swych poczynań wybrała sobie ów teatr, ukazuje się stale w tej samej loży....

Poraz pierwszy ukazała się tajemnicza zjawa dnia 6 marca, po skończonem przedstawieniu. Gdy publiczność oddaliła się i lampy zgasły, udał się zarządca budynku teatralnego mr. Rowland, jak każdego wieczoru, na inspekcję, przechodząc widownię, wszystkie loże, korytarze i t. d. Bawiąc właśnie na widowni, zauważył w loży pierwszego piętra

słabe światło.

Była to loża numer 21. Mr. Rowland pośpieszył natychmiast na górę. Ponieważ loża była już zamknięta, musiano zawołać służbę. Drzwi otworzono, lecz — loża była pusta. Teraz stwierdzili inspicjent i służba, że tajemnicze światło pojawiło się dokładnie naprzeciw w loży 41. Gdy i tam się udano, zjawisko znikło, lecz ukazało się znowu w loży 21. Zarówno mister Rowland, jak służba uważali złudzenie optyczne za

wykluczone!

Najskrupulatniejsze poszukiwania nie odniosły żadnego rezultatu.

NIESAMOWITE SPOTKANIE.

Następnego wieczora odbył się drugi

nieproszony występ zjawy.

Bilety do loży 21 sprzedano wieczorem. Gdy pewien kupiec z żoną weszli do loży, spostrzegli, że siedzi tam niemodnie ubrana dama. Zwrócili się zatem do biletera, żądając jej usunięcia. Bileter zwrócił się do damy z żądaniem, aby lożę opuściła, gdyż widocznie zaszła jakaś omyłka. Dama jednak nic nie odpowiedziała, patrząc z naprężeniem na scenę, gdzie przedstawienie się już rozpoczęło. Gdy bileter, który nic nie wiedział o wypadkach dnia poprzedniego, zbliżył się do damy,

zniknęła ona nagle.

Bileter przeraził się okropnie... Lożę zamknięto i zbadano dopiero po ukończeniu przedstawienia. Nic jednak nie znaleziono....

W OBLICZU ZAGADKI.

Na przedstawienie 28 marca rozmyślnie nie sprzedano loży nr. 21. Natomiast mister Rowland na polecenie dyrektora usadowił się w loży, czekając w naprężeniu dalszych wypadków. Pierwszy akt odbył się spokojnie. Gdy kurtyna podniosła się po raz drugi i nikt się w loży nie pojawił — myślał już mister Rowland, że może odejść. Gdy jednak wstał i odwrócił się, spostrzegł w bezmiernem przerażeniu, że za nim na fotelu siedzi

jakaś dama

w staromodnej, zielonej sukni. Twarzy jej nie można było zobaczyć, gdyż była zasłonięta welonem. Również spostrzegł mister Rowland, że nieznajoma trzymała w ręce torebkę Mr. Rowland stał przez kilka sekund jak wryty. Gdy przyszedł do siebie — wizja już zniknęła. Torebkę zostawiła.

Zajście to zauważono w dwuch lożach przyległych. Widzowie, tam się znajdujący, również widzieli zieloną damę.

Zbadano torebkę. Jest ona staroświecka; noszono takie torebki gdzieś z końcem 19 wieku. Torebka była próżna. W następne wieczory zjawa już zniknęła.

Tajemnicza ta afera narazie nie została wyjaśniona. Trudno przypuścić, iż wszystkie te osoby, które widziały zieloną damę, doznały tylko halucynacji. W naukowy sposób inaczej tego wyjaśnić nie można. W kołach spirytystycznych wiążą ukazanie się zielonej damy ze samobójstwem pewnej aktorki chicagoskiej przed trzydziestu kilku laty....

Przygotowania do święta 3-go Maja

w Dąbrowie.

Rozesłane przez koło polskiej macierzy szkolnej w Dąbrowie zaproszenia na zebranie organizacyjne obchodu wiekopomnej rocznicy 3-go Maja znalazły w roku bieżącym żywy i niezwykle sympatyczny oddźwięk we wszystkich prawie miejscowych związkach i instytucjach, które bez różnicy na swoje zabarwienia polityczne przysłały przedstawicieli na środowe zebranie w resursie, aby wziąć czynny udział w pracach obywatelskiego komitetu obchodu.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. m. s. mecenasa Morgulca, na przewodniczącego obrad jednogłośnie powołany został inż. Stanisław Paszkowski, a na sekretarza — p. Juljan Torbus.

Nad naszkicowanym w ogólnych zarysach przez p. Morgulca programem uroczystości rozwinęła się ożywiona dyskusja. w której wzięli udział pp:. Berbecki, Kuźniak, Morgulec, Piwowar, Tolakowski i inni, poczem ustalono następujące części obchodu: Capstrzyk wszystkich organizacyj i stowarzyszeń, ranna pobudka na ulicach miasta, uroczyste nabożeństwo, pochód pod pomnik Kościuszki, gdzie zostanie wygłoszone krótkie przemówienie, dwie akademje popularne, różne imprezy i zawody sportowe, koncert wieczorny. Niezależnie od tego w szkołach odbędą się oddzielne poranki dla młodzieży, zaś sprzedaż nalepek do okien i zbiórkę na dar narodowy powierzono specjalnej sekcji.

Do komitetu wykonawczego zostali powołani przez aklamację: inż. Stanisław Paszkowski jako przewodniczący. prezes rady miejscowej BBWR. dyr. Antoni Zięba jako wiceprzewodniczący, prezes klubu młodzieży im. J. Piłsudskiego p. Juljan Torbus jako sekretarz, okręgowy sekretarz związku legjonistów p. Ludwik Dudziński, jako skarbnik, oraz prezes związku strzeleckiego p. J. Szary i prezes t-wa „Rozwój" p. Antoni Szostak.

Niemiecki przemysł

ostrzega rząd Rzeszy.

W przeciwieństwie do uspakających wywodów ministra gospodarstwa Dietricha, który na otwarciu kongresu niemieckiego przemysłu i handlu dowodził, iż zamierzona przez rząd podwyżka cła na nierogaciznę nie utrudni przyjęcia i wykonania traktatu handlowego z Polską, związek przemysłu Rzeszy (Reichsverband der deutschen Industrie) w obszernym memorjale wystąpił

ze stanowczem potępieniem

programu agrarnego rządu.

Związek stwierdza m. inn., że program ten przekreśla traktat handlowy z Polską w jego najistotniejszych częściaah.

Związek przemysłu Rzeszy, który umożliwił dojście do skutku polsko niemieckiego układu handlowego przez przyjęcie w całości kontyngentu świń polskich dla fabryk konserw, staje na stanowisku, iż zamierzona podwyżka ceny wytycznej na świnie z 70 na 75 marek za kg. żywej wagi, jako nieusprawiedliwiona, musi

ujemnie odbić się

na widokach ratyfikacji traktatu z Polską.

Wprowadzenie z powrotem postanowień weterynaryjnych w szczególności postanowienia, iż mięso z uboju sprowadzone może być tylko razem z wnętrznościami, wywoła niewątpliwie

nagłe komplikacje

z państwami jak Polska, ponieważ uznane być może jako skrępowanie uzyskanych w traktacie koncesyj.

Nadomiar postanowienia powyższe nie dadzą się pogodzić z zasadą zastosowania klauzuli największego uprzywilejowania. Również system

ruchomych ceł na zboże

kryje niebezpieczeństwo wniesienia zaniepokojenia do stosunków handlowych, łączących Niemcy z pozostałemi państwami.

Ostrzegając przed skutkami urzeczywistnienia chybionego programu, które rolnictwu nie zapewni spodziewanych korzyści, związek przemysłu Rzeszy zamyka swoje ostrzeżenie

groźbą katastrofy wzrostu bezrobocia,

w następstwie walk o podwyżkę zarobków, spowodowanych przez drożyznę.

(cz) **Bójka w herbaciarni.** Onegdaj w herbaciarni, przy ul. Panny Marji 48 wynikła bójka między braćmi Janem i Michałem Kowalczykami, zam. przy ul. św. Rocha 21, a Stanisławem Gębarskim, z am. przy ul. Wieluńskiej 14 i Wincentym Cieślińskim, zam. przy ul. Stradomskiej 4.

Policja na wszystkich spisała protokuł za zakłócenie spokoju publicznego.

(cz) **Na gapę z Łodzi do Częstochwy** Mieszkaniec Łodzi, Walenty Raduszewski, chcąc dostać się do Częstochowy ukrył się w wagonie pociągu towarowego i przyjechał szczęśliwie do celu.

Raduszewski podszas opuszczania wagonu został zauważony przez drużynę konduktorską i oddany w ręce policji

(cz) **Za potajemny ubój.** Za potajemny ubój bydła policja pociągnęła do odpowiedzialności, Narszlika Gabla, zam. przy ul. Panny Marji nr. 4 w Częstochhowie.

Mięso skonfiskowano i odesłano do rzeźni miejskiej.

(cz) **Kradzieże.** Janowi Kutakowi zam. przy ul. Warszawskiej 83, skradziono z niezamkniętej komórki 20 funtów pierza, wartości 140 zł.

— Aleksandrze Różańskiej, zam. przy ul. Ciemnej 146 skradziono z podwórza rynę cynkową. wart. 40 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Dyrektor B. G. K. bada budżet.** Bawi w Sosnowcu dyrektor banku gospodarstwą krajowego, dr. Osuchowski który bada budżet m. Sosnowca na r. 1930-31.

(s) **„Orlęta".** Dnia 6 bm. harcerze 35 Z. D. H. w Klimontowie odegrali sztukę w 3 aktach F. Żurowskiej p. t. „Orlęta". Komendant hufca sosnowieckiego prof. Józef Staśko, wygłosił przemówienie o zadaniach harcerstwa w Polsce.

W końcu swego przemówienia podziękował zgromadzonej publiczności za popieranie imprez klimontowskich harcerzy. Całość wypadła znakomicie, dzięki reżyserji p. Stefanji Paszkiewiczówny, wybitnej pomocy pp. E. i I. Ulewiczównym oraz opiekunowi drużyny męskiej inż. J. Stefańskiemu.

(s) **Komunalna kasa oszczędności w Sosnowcu.** Sprawa założenia miejskiej kasy oszczędności w Sosnowcu poczyna wkraczać na realne tory. Statut został już przez województwo zatwierdzony i w najbliższych dniach będzie przesłany z wnioskiem przychylnym do ministerjum skarbu i min. spraw wewnętrznych.

(s) **O fałszywe zameldowanie.** Blady, jak chusta wpadł do I komisarjatu p. Juljan Janas, lat 30 (Sosnowiec, Koźla 27), gdzie wśród łkania wygłosił półgodzinne oskarżenie przeciwko swemu sąsiadowi, Józefowi Wąsowiczowi.

Z wielce zagmatwanej historji, dyżurny przodownik wywnioskował, że p. Juljan oskarżał swego sąsiada o usiłowanie zabójstwa.

Zawiłą sprawę przekazano do rozstrzygnięcia sądowi okregowemu w Sosnowcu, który po udowodnieniu p. Juljanowi fałszywego zameldowania, osadził go na 5 miesięcy do kozy.

Z Będzina.

(b) **Stowarzyszenie oświaty robotniczej.** Zostało zawiązane w Grodźcu stowarzyszenie oświaty robotniczej „S. O. R." oddział Grodziec, z siedzibą tymczasową w lokalu p. Al. Czarneckiego.

Działalność swoją stowarzyszenie opiera się na statucie, opracowanym w Warszawie.

Wybrany zarząd podzielił zrzeszonych na sekcje, które już przystąpiły do pracy programowej.

Z Czeladzi.

(c) **Organizacyjne zebranie komitetu obchodu 3-go maja.** Staraniem polskiej macierzy w dniu 12 bm. o godz. 6 wieczorem, w magistracie odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu 3-go maja w Czeladzi.

(c) **Z miejskiej komisji p. w. i w. f.** W dniu 12 kwietnia, o godz. 7 wieczorem w magistracie odbędzie się zebranie przedstawicieli organizacyj sportowych, celem omówienia programu zawodów na rok 1930, projektowanych przez zarząd miejskiej komisji p. w i w. f. i poczynienia ewentualnych poprawek. Ze względu na obfity materjał dyskusyjny, zarząd komisji prosi przedstawicieli organizacyj o punktualne przybycie na zebranie.

Z Dąbrowy.

(d) **Za niemoralne czyny — 3 miesiące więzienia.** Joel Knobler, lat 27 (Dąbrowa, Kr. Jadwigi 37) odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za dopuszczenie się niemoralnych czynów z nieletniem dzieckiem.

Szczegóły, wobec tajności rozprawy, nieznane.

Knobler odsiedzi 3 miesiące w więzieniu

Z Olkusza.

(ol) **Ogólne zebranie spółdz. banku kredytowego w Olkuszu.** W dniu 24 bm. o godz. 5 popoł. we własnym lokalu, odbędzie się ogólne zebranie członków spółdzielczego banku kredytowego w Olkuszu. Na porządku dziennym sprawozdania, podział zysków za r. 1929, budżet, zmiana statutu i wybór nowych członków rady nadzorczej na miejsce ustępujących.

Z Zawiercia.

Dozor szkolny w letargu.

Nadzór nad szkolnictwem i oświatą w gminach i miastach sprawują dozory szkolne, czyli póładministracyjne, a półspołeczne instytucje, działające na mocy tymczasowych przepisów z roku 1917.

Na terenie Zawiercia istnieje również dozór szkolny, którego zadaniem jest troska o należyty rozwój oświaty w mieście, przestrzeganie obowiązku szkolnego, zakładanie nowych szkół, organizowanie kursów wieczorowych i dokształcających i t. p.

Zakres działania dozoru jest więc rozległy, a na terenie naszego miasta jest dużo braków, które wyrugować należy, w imię dobra młodzieży. Dość wspomniec o tem, że szkoły powszechne pozbawione są opieki lekarskiej, oddziały młodsze przepełnione dziatwą, a nauczyciele, wykładający na kursach nie wypłacani w swoim czasie przez magistrat. Wszystko to bardzo mało obchodzi nasz dozór szkolny. Spi on snem błogim, nie objawiając żadnej działalności.

Rada szkolna powiatowa oraz władze szkolne winny pobudzić jaknajprędzej do działania tak ważną instytucję.

(z) **Z okręgu straży ogniowych.** W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 10 rano w kasynie fabrycznem w Porębie odbędzie się odprawa, prezesów, wiceprezesów i ich zastępców, sekretarzy i skarbników straży ogniowych rejonu porębskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) sprawy finansowe, 3) sprawy budowy remiz, 4) plan pracy straży na rok 1930, 5) wolne wnioski. Referaty wygłosi st. instruktor okręgowy p. E. Wochtman.

We wtorek dn. 15 bm. w sali posiedzeń sejmiku zawierckiego, o godz. 20, odbędzie się pod przewodnictwem prezesa okr. p. A. Erbego konferencja naczelników straży ogniowych garnizonu miasta Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Uroda życia" według powieści Żeromskiego.

Kino „Apollo": — „Bohater puszczy czyli skarby Inkasów".

(z) **Kradzież w pociągu.** Wracającemu pociągiem mieszkańcowi Myszkowa p. Podmagórskiemu, jacyś nieznani sprawcy, podczas snu, skradli z przedziału między stacjami Łazy i Myszków, dwie walizy.

(z) **Podejrzany osobnik w mundurze** żołnierza został zaaresztowany w pociągu na stacji Zawiercie. Osobnik ten, jadąc bez biletu, nie posiadał również dowodów osobistych. Na policji podał się za Jana Piekarskiego.

Studnia legowiskiem dezertera.

Słodki żywot „pana kaprala" z Łodzi.

Wraz z poborem rocznika 1906 został wcielony do 28 pułku strzelców kaniowskich niejaki Franciszek Walencki.

Już w pierwszym okresie służby spostrzeżono, że Walencki odbywa jakieś

tajemnicze wędrówki

i gdy razu pewnego osadzono go w areszcie — oświadczył „współtowarzyszom niedoli" — „że niedługo sam zwolni się z wojska".

„Groźbę" swoją Walencki istotnie wprowadził w czyn.

Po zwolnieniu go z aresztu przy jednym z raportów stwierdzono, że go niema. Wraz z nim zniknął koc i cały szereg innych drobnych przedmiotów.

W związku z powyższem dowództwo pułku wystawiło

kartę dezercyjną,

która przesłana została do wszystkich oddziałów żandarmerji.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że dezerter przebywa w okolicach Częstochowy, gdzie, miał kochankę.

Poszukiwania za Walenckim wszczął więc oddział łódzkiej żandarmerji w Częstochowie i dzięki długotrwałej inwigilacji stwierdził, że jakiś kapral rozpanoszył się we wsi Panki.

Był to istotnie Walencki, który, chcąc z jednej strony odpalić zalecającego się do jego kochanki amanta — szeregowca, przebywającego na urlopie zdrowotnym we wsi, z drugiej zaś usiłując zaimponować kobiecie „dwiema belkami" chodził w mundurze kaprala.

Na wieść jednak, że do wsi zjeżdżają żandarmi — Walencki wynalazł sobie oryginalną skrytkę.

Otóż na dnie wyschłej studni

urządził sobie legowisko,

dokąd krył się nocą przed oczyma żołnierzy.

O skrytce tej niebawem dowiedział się konkurent Walenckiego „szeregowiec", który nie omieszkał wyzyskać te wiadomość dla swych osobistych celów i złożył odnośny meldunek.

Gdy nocą żandarmi przybyli pod studnię, przy świetle elektrycznej latarki dostrzegli Walenckiego spoczywającego w objęciach... Morfeusza.

Dezertera aresztowano i odstawiono do dyspozycji prokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym w Łodzi.

Okazało się, że w międzyczasie Walencki dokonał całego szeregu kradzieży i zwykłych przywłaszczeń, gdyż uważając się za „władzę" we wsi — chodził po gospodarstwach i sklepach i zabierał bezczelnie to, co mu było potrzebne

nie myśląc o zapłacie.

Aresztowanie „pana kaprala" — jak się kazał nazywać we wsi — wywołało wśród ludności wielkie zadowolenie.

Wypiłem całą piwnicę wina!

Figle inteligentnego złodzieja.

„Bohaterem dnia" w Danji jest w obecnej chwili niejaki Storm Nilsen, od roku intrygujący opinję publiczną.

Czterdziestoletni ten mężczyzna połowę swego życia

spędził w więzieniu.

Specjalnością jego od lat najmłodszych były kradzieże mieszkaniowe.

Wiosną roku ubiegłego Nilsen w sposób szczególniej zręczny zbiegł z więzienia i odtąd stał się utrapieniem policji kopenhaskiej.

Począł pisywać nacechowane rzetelnym dowcipem listy do redakcyj pism miejscowych, opisując, gdzie spędził wieczór ostatni, jak się bawił, a od czasu do czasu kogo okradł, podkreślając, iż policję cechuje taki brak pomysłowości, iż nie zdoła go schwytać.

Prócz listów, obfitujących w kapitalne spostrzeżenia, przesyłał redakcjom

sprawozdania telefoniczne.

Pewnego dnia zawiadomił, iż zmienił swój apartament, przenosząc się z lokalu bogatego kupca, bawiącego zagranicą.

— Wypiłem mu całą piwnicę doskonałych win...

Spiewano o Nilsenie w kabaretach, dowcipkowano w pismach humorystycznych, a policja pieniła się w bezsilnej wściekłości.

Wyznaczono za ujęcie Nilsena wysokiej nagrody.

Wreszcie sam Nilsen przerwał zabawę, zgłaszając się do dyrekcji policji osobiście.

— Znudziło mnie wasze niedołęstwo. Chcę trochę

w więzieniu odpocząć

Losem Nilsena zainteresowały się wszystkie sfery w Danji.

I oto okazało się, że ten świetny kpiarz jest samoukiem, obdarzonym niepospolitą inteligencją, posiadającym encyklopedyczny zasób wiedzy, władający trzynastu językami europejskimi i obdarzony szczerym talentem literackim.

Ekspertyza lekarska, której go poddano, orzekła:

— Człowiek wykształcony. przeczulony

o nadmiernej wrażliwości.

Kwiat inteligencji duńskiej ujawnił najwyższe zainteresowanie dalszemi losami Nilsena.

Wszechświatowej sławy autorka Karin Michaelis udała się na czele delegacji do króla, prosząc go o ułaskawienie Nilsena.

Król, znający — jak mówią w Danji — życie nietylko z okien swego pałacu, prośbę tę uwzględnił.

Obecnie Nilsen, któremu nie poskąpiono solidniejszej zaliczki, opracowuje swe pamiętniki.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 10.4.

Warszawa dol. 8.90
Nowy Jork 8,905
London 43.39
Paryż 34,9 3/4
Wiedeń 125,69
Praga 26,4 1/2
Włochy 46.47
Belgja 124.55
Szwajcarja 172.85
Kopenhaga 238.85
Berlin 212,90
Dol. Warsz. pł. obr. 8.90
4% Poż. Dolarowa 75,7 — 75.50
5% Poż. Konwersacyjna 65,—
4% Poż. Inwestycyjna 122,75—122,25
4 1/2 % Ziemsk. Kredyt 4,50—54,75
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa. 10.4.

Bank Dyskontowy 117,—
Bank Polski 167,50—168,25—168,—
Siła i Światło 97,00—102,—
Cukier 27,50
Wysoka 109,50
Węgiel 54, 0
Lipop 25,50
Ostrowieckie 70,00—68, 0 - 69,—
Starachowice 20,50
Haberbusz 108,00—109,—
Tendencja: niejednolita.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

31 stycznia 1930 r.

B. 370. „Rafinerja Spirytusu" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie, Modrzejowska 84. Celem spółki jest prowadzenie fabryki oczyszczania spirytusu dla Państwowego Monopolu Spirytusowego. Spółka istnieje od 7. 1. 1930 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych, podzielony na 100 udziałów, po 60 złotych, wniesiony całkowicie do kasy gotówką. Zarząd stanowią Abram Icek Feder, Dawid Feder i Teodor Zakrzewski. Każdy spólnik ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę wobec władz i urzędów otrzymywać z poczty, telegrafu, kolei, składów towarowych korespondencję, nie zawierającą zobowiązań, zwykłą poleconą, pieniężną, przesyłki i towary. Zobowiązania, weksle, żyra, czeki, umowy, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisane przez dwuch zarządców pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed T. Miszewskim not. w Warszawie w dn. 7.1. 1930 r. N. R. 72. Spółka zawarta na trzy lata z automatycznem przedłużeniem na następne trzechlecia.

c. d. n.

W sprawie upadłości Tobjasza Libermensza odbędzie się licytacja towarów galanteryjnych w dniu 17 kwietnia br. o godz. 10 rano w mieszkaniu Libermensza przy ul. Małachowskiego Nr. 2 w Będzinie. — Syndyk tymczasowy masy upadłości Tobjasza Libermensza Adwokat Dr. Henryk Fruchs w Sosnowcu.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Bachmajera i Ostrowieckiego handlujących w Sosnowcu, adwokat Leon Rodzyn (Będzin, ul. Małachowskiego nr. 24) wzywa w trybie art. 502 K. H. wierzycieli upadłych, aby w terminach wyznaczonych przez pana Sędziego Komisarza Farjaszewskiego na dzień 8 i 22 maja rb. o godz. 11 rano stawili się z tytułami swych wierzytelności do Sądu Okręgowego w Sosnowcu, celem ich sprawdzenia.

Rodzyn Adwokat.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM wózek dziecinny w dobrym stanie, bardzo tanio. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową na 2 nóżkach i korpus na ręczną harmonję kompletnie gotowy. Sosnowiec, Kościelna 14.

SPRZEDAM dwa powozy, parokonny nowy, jednokonny używany. Zakład lakierniczy Malewskiego w Będzinie, Wapienna Nr. 26.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, mandrole sprzedaje na raty księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

POSADY I PRACE

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22 Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie.

POSZUKIWANY buchalter bilansista do prowadzenia ksiąg w spółdzielni, może być w godzinach poza biurowych. Zgłoszenia w filji „Expresu" w Dąbrowie.

PRZYJMĘ 4 pracowników do sprzedaży narzędzi rolniczych. Oferty nadsyłać Poręba koło Zawiercia, skrzynka pocztowa Nr. 2.

Zgubione dokumenty

KOWALSKA Marja zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach.

DR. Władysław Jurkiewicz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kowel.

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIAM 5 weksli in blanco po 400 zł. grzecznościowych, z wystawienia Jana Miteli dla Zygmunta Bujakowskiego z żyrem Romana Trzmiela.

ZAŚWIADCZAM, że od dwuch miesięcy nie mieszkam z moją żoną, Stanisławą Dunal z Wyderków i za wszelkie długi przez nią poczynione nie odpowiadam. Jan Dunal, Sosnowiec, ul. Daleka 34.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1